

# EPIS DYM KNF, Natural

Dam Ci więcej muzy o kinowym brzmieniu  
a położę motywację w nowym rozumieniu  
zaczynasz w podziemiu - czyli naturalnie  
a kończysz tam, gdzie cię niosą aspiracje  
niby mają racje lecz nie wiedzą co to cele  
więc ogólnie to zwyczajne pierdolenie o Szopenie  
Ema, ema, ema i ponownie się witam  
naturalnie ze po trzeciej jest czwarta płyta  
zegarek tyka więc biorę się za pracę  
tą na działalności tej związanej z rapem  
głównym tematem, jak zawsze, temat życia  
więc biorę je za mordę, do kartki i piszę,  
że zmarli rodzicie bo siedzi to we mnie,  
w jednym tygodniu na wspólnym pogrzebie  
żegnałem ich mordę więc mi tu nie pękaj  
jak pęka podróż życia, pod głowicą uszczelka

jestem tytanem pracy, zapierdalałam po swoje!  
rapsy wrzucam ci klasyczne, raz rzucam hybrydowe  
potrzebuje gadki gdy otwieram oczy  
podobno na scenie bujają nowe koty  
a niech bujają, inaczej się chowałem  
nie było Internetu, a telefon miał kabel  
jestem tytanem pracy, zapierdalałam po swoje!  
rapsy wrzucam ci klasyczne, raz rzucam hybrydowe  
potrzebuje gadki gdy otwieram oczy  
podobno na scenie bujają nowe koty  
a niech bujają, inaczej się chowałem  
nie było Internetu, a telefon miał kabel

naturalnie w tej Polsce nie palisz naturala  
naturalnie masz credo, kiedy nie masz siana  
zabawa się kończy jak dalej nie ma siana  
a farta masz jak grzecznie powiedzą wypierdalać  
prawda na ubraniach, czy ubrania na wadze  
bujam się w dresach, a żyję na poważnie  
każde moje słowo to kwiat dojrzałego drzew  
i może to zajadać Adam i Ewa  
jechać węża białego na stole  
to nie anakonda, lecz zmiądzzyć może  
naturalnie jestem sobą w bogactwie i biedzie  
starczy tyle co pomieszczą kieszenie  
progres ma znaczenie, jestem jego tworem  
w barku mam perfumy, to jedne alkohole  
to życie moje, ale nie te perfumy  
naturalnie każdy dzień jest powodem do dumy

jestem tytanem pracy, zapierdalałam po swoje!  
rapsy wrzucam ci klasyczne, raz rzucam hybrydowe  
potrzebuje gadki gdy otwieram oczy  
podobno na scenie bujają nowe koty  
a niech bujają, inaczej się chowałem  
nie było Internetu, a telefon miał kabel  
jestem tytanem pracy, zapierdalałam po swoje!  
rapsy wrzucam ci klasyczne, raz rzucam hybrydowe  
potrzebuje gadki gdy otwieram oczy  
podobno na scenie bujają nowe koty  
a niech bujają, inaczej się chowałem  
nie było Internetu, a telefon miał kabel

pamiętaj, bracie siostró

ludzie zawsze będą gadać  
a niech gadają, ty po swojemu działaj  
farmazoniada bez naturalnych intencji  
postęp wymaga wielu życiowych sekwencji  
żyje tylko raz i nie chce robić farsy  
więc robie raz a dobrze i raz mi wystarczy  
naturalnie moje flow charczy  
po dwie godziny dziennie nawijam do kartki  
musiałem upaść by powstać z wielkim stylem  
naturalnie był Feniks, dzisiaj masz Hybrydę  
ograniczać siebie – nie ma takiej mowy  
mogę być szalony, ale nie popierdolony  
każdego dnia poddawany jestem próbie  
kto siebie wiatr ten zbiera burze  
pomocna dłoń na końcu mego ramienia  
i zanim o coś proszę, kładę ręce na sterach

jestem tytanem pracy, zapierdalam po swoje!  
rapsy wrzucam ci klasyczne, raz rzucam hybrydowe  
potrzebuje gadki gdy otwieram oczy  
podobno na scenie bujają nowe koty  
a niech bujają, inaczej się chowałem  
nie było Internetu, a telefon miał kabel  
jestem tytanem pracy, zapierdalam po swoje!  
rapsy wrzucam ci klasyczne, raz rzucam hybrydowe  
potrzebuje gadki gdy otwieram oczy  
podobno na scenie bujają nowe koty  
a niech bujają, inaczej się chowałem  
nie było Internetu, a telefon miał kabel